

ZSM w TRZEBINI

GAZETKA SZKOLNA
„GŁOS Z BUDY”

W numerze



WRZESIEŃ 2005

- Nauczyciele – jak ich widzimy, czyli o tym, co utkwiło nam w pamięci (pół żartem – pół serio)
- Nasze próby poetyckie „Cierniowa korona”
- Szkoła oczami „Kota”
- Od rana do wieczora – kilka słów o planie lekcji.
- Komiks i Dowcipy.
- Podanie, krótki życiorys pewnego 17-latka pragnącego zatrudnić się w jednej z sieci restauracji Macdonald’s
- „Z czego się śmiejemy”, czyli Najślynniejsze zwroty nauczycieli...
- Kradzieże w szkole.
- Życie imprezowicza.
- „Spełnione marzenie”

gazetka@laizsme.edu.pl

Nauczyciele – jak ich widzimy, czyli szkoła na wesoło.

L. Pitala – „Pod napięciem”

M. Dura – „Chłopcy, wyciągamy ... książeczki”

A. Kawala – „Gdzie jesteście?!!”

M. Łazicki – Wieczny Linux

M. Dąbek – „Spokojnie, mamy czas ...”

J. Dąbek – I szukamy piłeczki... :]

R. Doniecka – Żeby mi to było ostatni raz!

A. Mastalerz – „Nie, nie Boże tylko BOSKA”

M. Mędrzyk – „Brawo, brawo, powodzenia na maturze”.

M. Mucha – Bzzz... Mucha nie siada.

M. Siata – „Pan by to to rozwiązał”

T. Ostrowski – „Goście ja was nie straszę...”, „Za PRL-u to było tak...”

P. Brzózka – „Ooo, to chodź maleństwo do tablicy”, „Z rezystorami generalnie to jest tak ...”

M. Adamczyk – „Kolejno odlicz...”

M. Kowal – „Co pan ma do powiedzenia?”

W. Sala. – „Dżentelmen sobie zrobi 10 pompeczek”

K. Rutyna – „Zostawcie te rybki, rybki lubią pływać”

I. Kubinek – Kmieć – „Ręka noga mózg na ścianie...”, „I tak mnie nie zrozumiecie, bo jestem kobietą, ale przynajmniej spróbujcie”

A. Król – ...Władza absolutna

M. Siejka – Twarda sztuka

A. Siejka – „Pokaż plecak, ile masz książek?”
L. Siewiorek – „Pozbierajcie te pety! Następni klienci do zbierania śmieci.”
J. Szczepina – „Zegnijcie kolana w łokciach”
K. Teresa – „A ja sobie włączam olewator”
K. Halbina – Odpowiedź – „losowanie szczęśliwego numerka”
E. Szumniak – „Nie róbcie szumuuu!!!”
A. Lutostańska – „Chłopcy, przestańcie zachowywać się jak dziewczynki!”
A. Mendela – „Do odpowiedzi na ochotnika przyjdzie... Kowalski”
K. Rychter; I. Rożnawska; A. Kitka – Rammstein

M. Siemek – „Się ma i się nie ma”
M. Kasprzyk – Jedynek – „Niech ktoś przeczyta w końcu jakąś lekturę!”
D. Sojka – RESET
E. Stanula – „Co się stało w 1941? Hitler zgolił wąsy”.
J. Hałat – „Stricte, notabene, vice verce”
G. Kubik – Mr Dj
R. Kosowska „Dlaczego?! Kto odpowie na to pytanie?”, „Proszę mapę rozwiesić”
Pan Konserwator – Bob Budowniczy
W. Szymocha – „Pieeerwszy punkt, druuuugi punkt powtórz”
K. Kawala – „Luuuucek...”
Higienistka – Daleko od noszy...
Panie sprząające – Domestoski / Dzwonka jeszcze nie było!

Nasze próby poetyckie

Cierniowa Korona

*Cierniowa korona mętnego życia spowiła myśli
Błądzące w oddali niczym groty wzbijających się do nieba strzał
Rozbijając szeregi tych, którzy nie pojęli zła ani dobra zesłanego
Które to miały ich rozesłać na dwa brzegi jednego strumienia
Koniec nadchodzi w pełni łask i umiłowania poprzez tych
Którzy rzucają swe oblicza przed niewieści ołtarz
Jedyne Boga niosąc pustkę wnętrza utkanego z pajęczej sieci tych
Którzy palą gwiazdy, aby odesłać czarnego króla
Który rozpościera swe Skrzydła... Strach i Ból
Jako, że są to nieodłączni wojownicy Wiary ścierając się w bitwie
O zakończenie życia w otchłani myśli i natłoku bluźnierstwa
Pomiot Niebieskiego zstąpił jak w księdze przepowiedziano
I powstał chaos, z którego życie powstało
A Chorał stworzenia znów zabłysnął*

(MN)

DLA MATURZYSTÓW!!! Polecamy:

www.domatury.pl - portal edukacyjny, a w nim: informacje o kursach przygotowawczych, książki i podręczniki, katalog wyższych uczelni, informacje CKE.

Szkoła oczami „Kota”.

Pierwszym wrażeniem, które wpłynęło wówczas na ujemny wizerunek szkoły był brak Dnia Otwartego szkoły. Na pewno poprawiłyby to frekwencję i liczebność pierwszoklasistów, co mogłoby zwiększyć renomę placówki. Nasz pierwszy dzień w szkole był „fajny” (zresztą jak każdy 1 września). Następnego dnia zaczęło się to, co nas „Kotów” przyprawia o ból głowy... NAUKA. Moje pierwsze wrażenie i refleksje na ten temat są może nieco odbiegające od ideału, ale nie ma co narzekać, bo dopiero przyglądając się uważnie widać prawdziwy urok szkoły. Atmosfera tutaj nie jest zawsze miła (w szczególności, że parę osób z grona nauczycielskiego próbuje nieudolnie dowieść - mijającą się z prawdą tezę - że są „wielkimi myślicielami”, przez co są bardzo lekceważący w stosunku do nas, a ich jedyną - na dodatek

wyolbrzymioną - cechą jest jakaś „mania prześladowcza”, polegająca na tym, że My spiskujemy przeciw nim i robimy wszystko, żeby tylko ich zdenerwować). Ale na szczęście takich nauczycieli jest (względnie) mało. Choć jestem tu dopiero 3 tygodnie to już po paru dniach zaczynam czuć przyjemną atmosferę i to jest naprawdę „cool”. Nawet nauczyciele - „legendy” nie są tacy źli, jak ich przedstawiają (w końcu „nie taki diabeł straszny, jak go pokazują”). Od starszych kolegów słyszymy: „Lepiej tu nie chodźcie... tu naprawdę jest „przerąbane”, ale z tego co mi wiadomo z własnego (choć krótkiego) doświadczenia, aż tak źle nie jest!!! Kilku naszych „Kocich” kolegów „wykruszyło” się pod presją starszych klas oraz „wybitnej” części kadry nauczycielskiej i w związku z tym przenieśli się do innych szkół.

(PS)

„Od rana do wieczora”

Tytuł tekstu to idealna przenośnia ukazująca, wciąż unowocześniane i zmieniane „na lepsze”, plan lekcji. Uczniom kojarzy się on z przykrym obowiązkiem zaakceptowania ilości godzin spędzanych w szkole. Nie dość, że muszą przetrwać lekcje, to na dodatek niektóre klasy (zwłaszcza maturalne) muszą zajęcia pogodzić z kółkami, na których dodatkowo powtarzają materiał do matury. Okienka, późne rozpoczynanie lekcji, a co za tym idzie: późne powroty do domu, brak czasu na złapanie oddechu, mniej czasu na rozrywki i na załatwienie swoich prywatnych spraw. Jednym słowem: **Uczniu żyj tylko szkołą!!!** Fakt, iż plan lekcji układa jakiś „wysoce profesjonalny” program (zapewne potrafi sam myśleć - czyżby jakiś syndrom???) pogarsza samopoczucie uczniów. No, bo nie jesteśmy jeszcze studentami, aby wprowadzać nam taki program... Prowadzi to do tego, że wszyscy uczniowie zgodnym głosem wołają: **Litości!!!** Może jednak możnaby coś zmienić? Choć trochę. Tak, aby i uczniowie, i nauczyciele mogli być zadowoleni, a ten program komputerowy... No, już wiecie, co z nim zrobić???

(BJ)

Najsłynniejsze zwroty nauczycieli..... i uczniów?:

„Goście! to nie jest fikcja”

„Wypas na boisko!”

„Wszyscy wychodzą, reszta zostaje”

„Wy tu sobie piszcicie dwie godziny, a ja pojedę na zakupy do Biedronki”

„Ile razy mam Wam powtarzać, że nie ma większej połowy, ani mniejszej połowy. One są równe. A zresztą po co Wam to mówię, jak większa połowa z was i tak tego nie zrozumie”

„Napięcie powyżej baterii jest dla was sportem ekstremalnym”

„To, że ja nie wiem, nie znaczy, że to niemożliwe”

„Może ktoś z was miał trudne dzieciństwo, np.: podminowana piaskownica?”

„Ja tego nie wiem, to wy też nie musicie”

Komiks + Dowcipy



A to obiecany życiorys, czyli współczesne cv.

NAZWISKO:

Paweł Kowalski

PŁEĆ (ang. SEX):

Jeszcze nie. Wciąż czekam na odpowiednią osobę.

OCZEKIWANE STANOWISKO:

Prezes albo wiceprezes. A na poważnie – jakiegokolwiek. Gdybym był w sytuacji ,że mógłbym sobie wybrać, nie zgłaszałbym się do Was z tego ogłoszenia.

OCZEKIWANE WYNAGRODZENIE:

Rocznie \$185.000 plus preferencyjne akcje plus dodatkowe świadczenia. A jeśli to nie możliwe, to możemy negocjować Waszą propozycję.

WYKSZTAŁCENIE:

Tak.

OSTATNO ZAJMOWANE STANOWISKO:

Cel ataków kierownictwa średniego szczebla.

POPZEDNIE WYNAGRODZENIE:

Mniej niż jestem wart.

NAJWIĘKSZE DOKONANIA:

Niewiarygodna kolekcja ukradzionych długopisów notatek na post-itach [samoprzylepne karteczki do pozostawiania wiadomości].

POWÓD ZMIANY PRACY:

To wciąga.

MOŻLIWE GODZINY PRACY:

Dowolne.

PREFEROWANE GODZINY PRACY:

13:30 – 15:30, od poniedziałku do środy.

SZCZEGÓLNE UMIEJĘTNOŚCI:

Tak, lecz bardziej dopasowane do innej pracy.

CZY MOŻEMY SIĘ SKONTAKTOWAĆ Z AKTUALNYM PRACODAWCĄ:

Gdybym go miał - czy pisałbym podanie do Was?

CZY MOŻESZ DŹWIGAĆ WIĘCEJ NIŻ 20 KG:

20 kg, czego?

CZY MASZ SAMOCHÓD:

Sądzę, że lepszym pytaniem byłoby: „czy masz jeżdżący samochód?”

CZY ZDOBYŁEŚ JAKIEŚ SPECJALNE

NAGRODY:

Tak. W zdrapcie.

CZY PALISZ:

W pracy – nie. W czasie przerw – tak.

CO BYŚ CHCIAŁ ROBIĆ ZA PIĘĆ LAT:

Mieszkać na wyspach Bahama z bajecznie głupią i seksowną blondynką, która uważa, że jestem najwspanialszy na świecie.

W zasadzie chciałbym to zrobić już teraz.

CZY POTWIERDZASZ, ŻE TO, CO

NAPISAŁEŚ, JEST PRAWDZIWE I PEŁNE:

Tak. Absolutnie.

Źródło: E. Gruszczyńska: Ćwiczmy swój język.

Kradzieże w szkole!!!

Kradzieże w naszej szkole nie są rzadkością, wręcz przeciwnie - są na porządku dziennym. Zapewne niejeden z Was spotkał się z tym zjawiskiem osobiście lub był jego świadkiem. Powszechnie jest wiadomo, że najczęstszymi ofiarami są pierwszoklasiści, którym ciężko jest się obronić, a starsze klasy widzą w nich potencjalne ofiary. Najczęściej spotykamy się z kradzieżami w szatniach wychowania fizycznego (znikają zazwyczaj komórki, pieniądze, a nawet książki). Nikt z nas nie przypuszczał, że przychodząc do tej szkoły będziemy się musieli pilnować na każdym kroku. A przecież w szkole powinniśmy się czuć swobodnie. Złodzieje zazwyczaj działają spontanicznie - szatnia otwarta, wejść, sprawdzą, "poszperają", zawsze coś znajdą - a to zawsze jakiś „dodatkowy” fant. Nie obchodzi ich, że to jest strata dla innej osoby.

Przytoczę tutaj refren pewnej piosenki: „Ludzie dzielą się na dwa rodzaje, człowiek i złodziej”. Moim zdaniem ma to sens i sędzę, iż osoba, która jest tak egoistyczna, aby przywłaszczać sobie cudzą własność nie zasługuje na miano człowieka. Ważnym faktem jest również to, że większość z nas boi się powiedzieć komukolwiek o tym, że coś mu skradziono. Strach zamyka nam usta. Nie rozumiem tego... tracimy coś i nawet nie próbujemy tego odzyskać. Niektórzy z nas ratują się np. znajomymi, ale to nie jest dobre rozwiązanie - znajomi nie zawsze będą w pobliżu. Inni informują rodziców, co jest w tej sytuacji chyba najlepszym rozwiązaniem.

Tak sobie myślę, że jedynym sposobem, aby powstrzymać te fale kradzieży jest mówienie o tym, zarówno z nauczycielami, jak i z innymi uczniami. Nie bójmy się powiedzieć, że coś nam ukradli, bo jeśli „damy się” raz, będą nas męczyć przez cały rok, a nawet dłużej. Odwagi w zwalczaniu głupoty i beczelności będącej wśród nas, na co dzień!!!

(PG)

Życie imprezowicza, czyli:

Co w kinach???

Wyspa – The Island (2005)

Połowa XXI wieku. Lincoln Six-Echo (Ewan McGregor) mieszka w utopijnym państwie, które całkowicie jest kontrolowane przez tamtejsze władze. Jego marzeniem jest dostać się na tajemniczą wyspę, która prawdopodobnie jest jedynym niezanieczyszczonym miejscem na planecie. Wkrótce Lincoln odkryje, że całe jego dotychczasowe życie było jednym wielkim kłamstwem...



Ziemia żywych trupów – Land of the Dead (2005)

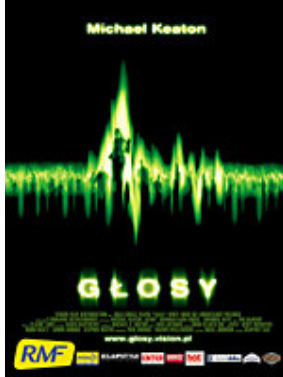
„Land of the Dead” Autor scenariusza opowiadał będzie historię świata opanowanego przez żywe trupy. Reszta ludzkości żyje w ufortyfikowanym mieście, którego potężne mury chronią ludzi przed atakami zombi. Jednak nawet w obliczu zagłady ludzie nie potrafią się zjednoczyć. Na ulicach miasta panuje anarchia, a bogaci mieszkańcy nie

opuszczają swojego komfortowo wyposażonego wieżowca. Bohaterami „Land of the Dead” będzie grupa uliczników, która przypadkowo wpłtuje się w spisek mający na celu przejęcie władzy w mieście. Będą oni musieli stawić czoła nie tylko konkurencji, ale również żywym trupom, które ewoluują, stając się bardziej rozwiniętymi i myślącymi.



A na party...

Głosy (2005)



Znany architekt Rivers przeżywa tragedię – zmarła jego żona. Pogrzony w smutku daje się przekonać pewnemu mężczyźnie, który twierdzi, że może mu pomóc skontaktować się ze zmarłą. Nieznajomy wykorzystuje do tego nową formę komunikacji, zwaną EVP (Electronic Voice Phenomenon). Wierząc, że będzie mógł ponownie zobaczyć swoją żonę, zaczyna pogrążyć się w ten niezwykle, paranormalny świat. Taka obsesja nie wydawałaby się groźna, gdyby nie zaczęła przeszkadzać istotom z innego świata, które nie życzą sobie, aby interweniował w ich poczynania...

Mr. & Mrs. Smith (AKA Mr. And Mrs. Smith) (2005)

Jane i Jon Smith wiedzą życie znużonego sobą małżeństwa, mającego problemy z wzajemnym zaufaniem. Jak można ufać komuś, kogo się tak w rzeczywistości zupełnie nie zna? Tak naprawdę są bowiem płatnymi zabójcami, na dodatek najlepszymi w swej branży. Pracują w konkurencyjnych firmach, więc żadne z nich nie ma pojęcia, czym zajmuje się drugie. Dzieje się tak do czasu, gdy każde z nich dostaje bardzo interesujące zadanie zlikwidowania swego męża/żony...



„Głos z budy”

ENERGY 2k:

impieza pt "Viva la Martini" 17.09 (sobota)

WJAZD: FREE

następnie odbędzie się tam "Retro Party 24.09 (sobota) WJAZD: FREE

a w piątek zagrają: Dj.GEZ ARE KANE, GASETEAM, DJ. MANIANA, DJ.RADIENIGMATO

na EXCLUSIVE POLISH DJ'S WJAZD: 10PLN //www.energy2000.pl

ART CLAB BŁĘDNE KOŁO

Piątek 2005-09-16 Start: 21:30

"YOU DON'T HAVE TO BE DREAD ; TO BE RASTA"

REGGAE NIGHT @ BK

KRZAK (zjednoczenie ss. / w-wa)

BumpinBass Soundsystem

Wjazd - free - door Selecta

Sobota 2005-09-17 Start: 21:30

BK IN PROGRESS

ROBAK & GROSS (W-wa)

TAL-VEZ (krk)

VERY (BK)

PROGRESSIVE / DEEP / TRIBAL

Wjazd - free - door Selecta

Niedziela 2005-09-18 Start: 21:00

LAZY SUNDAY @ BK

Music from the decks

www.bledne-kolo.krakow.pl

STODOŁA

EDU.PARTY - Impreza dla LICEALISTÓW - 16.09.2005

Data imprezy: 2005-09-16, piątek

DOLNY PARKIET:

Dj Chaosicon

* hip hop

* r'n'b

* techno

* lata 90. i współczesne

GÓRNY PARKIET:

ROCKOTEKA!!! - zaprasza dj ArekCore z

AMETRII

WSTĘP NA IMPREZĘ BĘDĄ MIAŁY TYLKO OSOBY POSIADAJĄCE WAŻNĄ LEGITYMACJĘ SZKÓŁ LICEALNYCH. NIE ZAPOMNIJCIE JEJ ZABRAĆ Z DOMU! NA IMPREZIE NIE BĘDZIE PROWADZONA SPRZEDAŻ ALKOHOLU!

WWW.stodola.pl

(D.P.)

Kącik techniczny

Interaktywna telewizja IPTV

Wielu specjalistów jest zgodnych, że czekają nas spore zmiany w dziedzinie przekazu telewizyjnego i to zarówno pod względem jego jakości, możliwości interakcji jak i sposobu w jaki będzie on do nas docierał. Coraz częściej w tym kontekście wymieniany jest termin: telewizja interaktywna IPTV. Zanim przejdziemy do omówienia zalet nowej technologii, perspektyw jej rozwoju i barier z nią związanych, w pierwszej kolejności należy odpowiedzieć na pytanie czym jest tak naprawdę IPTV?

Czym jest IPTV?

Definicji IPTV jest wiele. Jedną z nich określa ją jako jeszcze jedną formę oferowania telewizji cyfrowej, z rozbudowanymi możliwościami interakcji i usług na żądanie. Jako medium transmisyjne wykorzystuje się dla niej sieci szerokopasmowe obsługujące protokół IP. Wśród tych ostatnich zdecydowanie dominują sieci bazujące na różnych odmianach techniki DSL - tej samej, która jest również stosowana przez polskich operatorów telekomunikacyjnych do świadczenia w dużej skali usług szybkiego dostępu do Internetu. Operator telekomunikacyjny posiadający sieć dostępową, może oferować bezpośrednio usługi IPTV lub też udostępniać własną sieć innym usługodawcom dla takiej samej oferty.

Najczęściej popełnianym błędem przy mówieniu o IPTV jest utożsamianie jej z oglądaniem na ekranie komputera ściągniętych z Internetu plików wideo lub też korzystaniem z transmisji strumieniowej (np. w formacie Realplayera) z poziomu stron www. Po pierwsze IPTV nie korzysta z Internetu, a z wydzielonej części sieci, co ma dwie dość istotne zalety. Jest znacznie

bezpieczniejsze z punktu widzenia zagrożeń płynących z sieci (wirusy, ataki hakerów itd.) i gwarantuje znacznie mniejszą podatność na zmiany dostępnej szybkości transmisji niż to ma miejsce w Internecie. Po drugie do korzystania z IPTV nie jest potrzebny komputer - można z niej korzystać mając telewizor podłączony do sieci za pośrednictwem tzw. przystawki telewizyjnej czyli set-top-box'a. To samo urządzenie może stać się także dekodery dla telewizji cyfrowej. Wreszcie po trzecie, zgodnie z określeniem interaktywna jakiej pojawia się w nazwie IPTV, oglądający ma bardzo szerokie możliwości kreowania de facto własnego programu telewizyjnego, z doбором repertuaru audycji i czasu ich emisji, uzyskuje dostęp do wielu dodatkowych usług np. gier sieciowych, skrzynki pocztowej, informacji lokalnych itd., a nawet może w najnowszych rozwiązaniach opracowanych przez Alcatel - na bieżąco komentować i wyrażać swoje emocje głosem lub za pomocą systemu awatarów (graficzne wyobrażenie użytkownika używane w Internecie) i emotionów (symbole graficzne obrazujące stany emocjonalne) z innymi widzami!

Serwerowa edycja Windows możliwa bez GUI?

Pojawiają się kolejne informacje na temat serwerowej edycji Windows Vista. Wygląda na to, że nową platformę serwerową Microsoft będzie można zainstalować w ogóle bez systemu graficznego. W takim rozwiązaniu dostępny będzie tylko tekstowy wiersz poleceń - zapowiadający się rewolucyjnie shell o kodowej nazwie Monad.



Ponadto, sam serwerowy Windows stanie się modułowy - będzie można zainstalować tylko potrzebne składniki i nic więcej. Dzięki temu będzie możliwe np. uruchomienie serwerów DNS, DHCP, Active Directory i serwera statycznych stron WWW, usług terminalowych i zdalnego wykonywania skryptów przy wymaganiach dyskowych na poziomie 500 MB. W domyślnej instalacji znajdzie się GUI, konsola MMC wraz z odpowiednimi przystawkami i .NET Framework. Wiadomo także, że ulepszony zostanie NTFS - obok dziennika pojawi się transakcyjność umożliwiająca odwracanie operacji dyskowych w momencie napotkania błędu. Modułową budową będzie też charakteryzował się serwer usług internetowych IIS 7. Windows Vista Server planowany jest na rok 2007, dlatego dokładne szczegóły nie są jeszcze znane.

Spełnione marzenie

Piotr Dobrowolski, menadżer działu motocykli i Tuningu w firmie Inter Cars S.A. posiada samochód „Toyota Supra” będący wizytówką firmy Inter Cars S.A. z oferty której pochodzą wszystkie użyte do modyfikacji akcesoria tuningowe. Jest ich sporo, ponieważ zmianom poddano dużą liczbę przeróżnych elementów auta. Samochód jest oficjalnie najmocniejszym autem w Polsce, dysponujący mocą 949 KM oraz maksymalnym momentem obrotowym 943 Nm.

Piotra Dobrowolskiego od zawsze pociągały motocykle i sportowe samochody, jednak brakowało mu pieniędzy. Będąc na studiach wyjeżdżał „na zarobek” do Niemiec i za zarobione w ten sposób pieniądze kupił sobie pierwszy samochód: Nissana 200SX Turbo (po remoncie silnika). Od tego czasu zaczęła się jego przygoda z doskonaleniem aut.

Często zadawane są mu pytania:

- Jak to jest mieć najmocniejsze auto w Polsce ?

Wtedy on odpowiada tak:

- Nie czuję się jakoś wyjątkowo, traktuję mój samochód jak zwykły pojazd, który ma duszę. Czasami z nim „rozmawiam” przed wyścigiem. Dbam wyjątkowo o to, aby moja Supra była ze mnie zadowolona - wymieniam jej wszystkie płyny i oleje bardzo często. Po prostu pieścę ją, jak tylko mogę.

Pan Piotr jest miłośnikiem wyścigów na ¼ Mili w Modlinie. Jest to tor wyścigowy na płycie lotniska, na której dwa samochody konkurują na 400 metrów w wyścigu równoległym.



Toyota Supra

Miłośnicy szybkiej jazdy zazdrozczą mu tego, co osiągnął w swoim życiu. Również tego, że jego marzenia stały się jego pasją życiową, którą potrafił przekształcić w rzeczywistość. Choć kosztowała go to sporo wysiłku fizycznego, jak i psychicznego. Było jednak warto!

(BK)

W przygotowaniu niniejszego numeru brali udział:
MARIUSZ NOSAL, DANIEL PIECZYRAK,
Magda Rożdżyńska, Paweł Góral, Bartek Kapusta,
Beata Jedynak, Paweł Szarek, Lucek Pikulski, Paweł Likus.
Opieka: Monika Kasprzyk-Jedynak, Marcin Dąbek